

MISJA W MIASTACH W CZASACH KOŃCA

STUDIUM BIEŻĄCEGO TYGODNIA: Dz 18,1-28; Wj 2,23-25; Mt 13,3-9.18-23; J 15,12-13; 2 P 3,9.

TEKST PAMIĘCIOWY: „A starajcie się o pomyślność miasta, do którego skazałem was na wygnanie, i módlcie się za nie do Pana, bo od jego pomyślności zależy wasza pomyślność!” (Jr 29,7).

Trójjanielskie poselstwo wzywa do głoszenia ewangelii „wszystkim narodom, i plemionom, i językom, i ludom” (Ap 14,6). Tak więc gdziekolwiek ludzie żyją, to przesłanie ma im być занiesione. A ponieważ tak dużo ludzi mieszka w miastach, musimy udać się do miast.

Świadomość pilności pracy ewangelizacyjnej w miastach wzrosła w 2007 roku, gdy oenzetowscy statystycy oświadczyli, że po raz pierwszy w historii większość ludzkości mieszka w miastach. Obecnie praca w miastach stała się jednym z najważniejszych zagadnień w strategii misyjnej Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego.

W wielu krajach adwentystyczna ewangelizacja jest znacznie skuteczniejsza w małych miastach i na terenach wiejskich niż w dużych miastach. Badania wskazują, że w niektórych dużych ośrodkach miejskich większość ludzi nigdy nie słyszała o Kościele Adwentystów Dnia Siódmego, a więc tym bardziej nie wie nic o *trójjanielskim poselstwie*.

Tak więc jasne jest, że aby dotrzeć z ewangelią do świata, musimy dotrzeć do mieszkańców miast.

W miastach skupiają się różne kultury, grupy etniczne, języki i religie. Tradycyjnie każda grupa ma swoją dzielnicę czy określone terytorium. Coraz więcej różnego rodzaju ludzi żyje w swoim sąsiedztwie w dużych miastach. Ta wielokulturowa rzeczywistość pociąga za sobą ryzyko i złożoność, ale także daje wielkie okazje dla ewangelii. W tej wielkomiejskiej rzeczywistości występuje większa tolerancja dla nowych poglądów oraz większa gotowość przyjęcia nowych religii niż w tradycyjnych warunkach kulturowych poza dużymi miastami. Miasta mogą dać dostęp do wielu ludzi, którzy poza nimi mogliby nigdy nie przybliżyć się do przesłania adwentystów dnia siódmego.

Przeczytaj w Dz 18,1-28 o jednym z przykładów tego, jak Paweł realizował plan zakładania zborów w miastach. Czego możemy się nauczyć z jego działań w tej kwestii?

W tych wielkich ośrodkach miejskich istniała mozaika wielu języków, kultur i grup etnicznych, podobnie jak we współczesnych dużych miastach. Paweł znalazł określone grupy ludzi, z którymi nawiązał łączność. Znalazł ludzi, z którymi łączyła go wiara żydowska, obywatelstwo rzymskie oraz rzemiosło polegające na wytwarzaniu namiotów, czym sam się też zajmował. Paweł korzystał ze swoich rzemieślniczych umiejętności, by zarabiać na swoje utrzymanie. Mieszkał w domu ludzi, którzy stali się wierzącymi i sami pełnili służbę jako ewangelisti. Nauczał w synagodze, póki go stamtąd nie wyrzucono, a następnie zaczął prowadzić zbor domowy w domu jednego ze współwierzących. Wykształcił dostatecznie dużo współwyznawców, by móc pójść dalej, a przed swym odejściem wyznaczył przywódców grupy.

Najwyraźniej Paweł rozumiał pracę w wielokulturowym i wieloreligijnym środowisku miejskim i dobrze czuł się w tego rodzaju działalności (zob. także 1 Kor 9,20-23). Wiedział, jak dostosować się do środowiska, w którym się znajdował, i uczył się, jak przedstawiać prawdę w sposób najlepszy z punktu widzenia tych, do których starał się dotrzeć.

Jak my jako poszczególne osoby i jako zbor możemy się lepiej przygotować, by nawiązać łączność ze społeczeństwem i docierać z ewangelią do ludzi?

Gdy Chrystus przechodził przez Jerozolimę, Kafarnaum i inne miasta w Jego czasach, chorzy, kalecy i ubodzy tłoczyli się wokół Niego, Uzdrowiciela. Wtedy Jego serce zwracało się ku cierpiącej ludzkości.

W mieście jest więcej wszystkiego — więcej ludzi, więcej budynków, więcej ruchu i więcej problemów. To stanowi prawdziwe wyzwanie dla zborów. Ci, którzy dzielą się ewangelią, nie mogą po prostu lekceważyć ogromnych potrzeb ludzi wokół nich i skupiać się jedynie na przesłaniu biblijnym, gdyż w ten sposób dyskredytują owo przesłanie. Jeśli nasze czyny nie świadczą o współczuciu, łasce i nadziei, o których mówimy, wówczas to, co mówimy, będzie pozabawione mocy. Będzie słuchane jak kolejny z wielu głosów rywalizujących o uwagę tłumów.

Przeczytaj Wj 2,23-25; 6,5; Ps 12,6; Rz 8,22; Hi 24,12. Jakie przesłanie niosą nam te fragmenty Biblii?

Nasz świat jest pełen cierpienia. Ludzkość jęczy pod ciężarem grzechu. Nikt z nas, bez względu na to, kim jesteśmy, nie może uciec przed tą rzeczywistością.

To cierpienie ludzkości oferuje nam wiele okazji do wydawania świadectwa. Jednak musimy przy tym zachować ostrożność. Gdy chodzi o to, jak Kościół jest postrzegany przez nieadwentystów w kwestii jego przyjazności, musimy pojmować różnicę istniejącą między wydarzeniami w lokalnym społeczeństwie a ciągłą służbą nakierowaną na zaspokajanie jego potrzeb. Jest bowiem poważna różnica w umysłach ludzi między zbozem, który raz do roku dostarcza znajdującym się w potrzebie ludziom darmowy posiłek z jakiejś szczególnej okazji, a pewnym zbozem założonym w dużym mieście, który pełni stale tego rodzaju służbę.

Co czyni ten drugi zбір? Spotyka się w domu kultury działającym na co dzień. Potrzebujący ludzie mogą się tam udać każdego ranka i otrzymać ciepłe śniadanie! A nie jest to nawet duży zбір. Liczy zaledwie około 75 członków, ale są to ludzie w pełni poświęceni w wychodzeniu naprzeciw potrzebom swoich sąsiadów w mieście. Jest to znakomite dzieło, które wymaga poświęcenia i poczucia obowiązku pomagania innym.

Wyobraź sobie wpływ wywierany na nasze społeczeństwo, gdyby wszystkie nasze zbory czyniły coś, by łagodzić cierpienia ludzi żyjących wokół nich.

Przeczytaj Mt 13,3-9.18-23. Choć jest to znana przypowieść, jak możemy skorzystać z tego, czego uczy, aby lepiej zrozumieć, jak możemy służyć naszym lokalnym społecznościom i wydawać świadectwo także w miastach?

Choć osadzona w wiejskim kontekście przypowieść ta ma tak naprawdę większe znaczenie w służbie misyjnej w dużych miastach niż w małych miastach i wioskach, gdyż w dużych miastach występuje więcej różnych rodzajów *gleby*. To wyjaśnia, dlaczego większym wyzwaniem są kampanie ewangelizacyjne w miastach niż na terenach wiejskich.

Różne rodzaje *gleby* prowadzą do różnych rezultatów, co sugeruje potrzebę zbadania stanu *gleby* przed zainwestowaniem w działania ewangelizacyjne. Jeśli po przeanalizowaniu *gleby* społeczeństwa twój zbór odkrywa, że ma ograniczoną ilość *dobrej gleby* na swoim terytorium, musi zaplanować poprawę stanu *gleby* przez zmiękczenie twardych ścieżek, usunięcie kamieni i wyrwanie cierni. To znaczy, że aby ewangelizacja była skuteczna, zbór musi działać z wyprzedzeniem, przygotowując *glebę*. Może to w istotny sposób wpływać na rezultaty kampanii ewangelizacyjnej.

12. rozdział *1 Listu do Koryntian*, 12. rozdział *Listu do Rzymian* i 4. rozdział *Listu do Efezjan* uczą o darach duchowych. Czytamy tam, że są różne dary, ale jedna misja. Przypowieść o różnych *glebach* i siewie wyraźnie świadczy o potrzebie stosowania różnych darów w docieraniu do mieszkańców miast. Ellen G. White napisała, że w dużych miastach „użyć do tej pracy należy mężów odznaczających się rozmaitymi zdolnościami. (...). Trzeba wprowadzić nowe metody pracy. Lud Boży musi się ocknąć i zrozumieć potrzebę czasu, w którym żyje”¹. Dzięki darowi Bożego zrozumienia ujrzała ona, co jest konieczne dla powodzenia służby w miastach. Dzisiaj jeszcze ważniejsze jest posiadanie szerokiego wachlarza metod i darów w ramach szeroko zakrojonej i wielorakiej strategii. Jedna kampania czy jeden duży projekt misyjny nie pozwolą osiągnąć dużo na dłuższą metę. Wielka skala i złożona struktura miasta po prostu wchłonienie takie programy i po kilku tygodniach z ich wpływu nie zostanie nawet ślad. Należy zadbać o odpowiednie przygotowanie tego rodzaju działalności.

Pomyśl o tych, którym starasz się wydawać świadectwo. Jakiego rodzaju są *glebą*? Co możesz zrobić, aby lepiej przygotować tę *glebę*?

¹ Ellen G. White, *Ewangelizacja*, Warszawa 2000, wyd. II, s. 47.

Przeczytaj J 15,12-13; Jk 1,27; Ga 6,2. Co wersety te mówią nam o niezbędnym elemencie każdej poważnej ewangelizacji?

Z uwagi na wielką liczbę mieszkańców miast łatwo jest stracić z oczu fakt, iż wiara jest sprawą osobistą. Podstawą w docieraniu do mieszkańców miast, jak i wszystkich ludzi, jest znajdowanie przez poszczególne osoby więzi z Chrystusem. Badania wskazują, że znacząca większość osób nawróconych w Kościele Adwentystów Dnia Siódmego twierdzi, że przyłączyli się do zboru dzięki znajomości z adwentystami. Nierzadko przyjaźnie, zwłaszcza w przypadku ewangelizacji, wymagają odrzucenia egoizmu oraz gotowości do działania dla dobra bliźnich.

Przygotowanie gleby, siew i pielęgnacja aż do żniwa, a wreszcie zebranie plonów — wszystko to działa najlepiej w obecności silnego czynnika więzi. Musimy się nauczyć, jak być przyjaciółmi ludzi, jak ich słuchać i jak miłować. Skoro są to ważne elementy ewangelizacji w każdych warunkach, to z pewnością są także ważne w miastach, gdzie ludzie czasami czują się zagubieni i niewidoczni wśród tłumu.

Ważnym elementem służby misyjnej małych grup w miastach mogą być *zbo-ry domowe* na wzór tych opisanych w *Nowym Testamencie* (zob. Dz 2,46) albo po prostu małe grupy w ramach większych zborów. Gdziekolwiek w mieście czy na przedmieściu nie ma zboru, ale jest kilkoro adwentystów dnia siódmego, można zorganizować jakiegoś rodzaju małą grupę¹.

Takie podejście jest niezbędne w służbie misyjnej w miastach z kilku powodów. Jednym z nich jest złożona mozaika kulturowa, etniczna, językowa i socjoekonomiczna grup, do których trzeba dotrzeć w setkach społeczności i subkultur nawet w średniej wielkości mieście. Jeśli nie istnieją małe grupy nakierowane na każdy z tych segmentów, misja Chrystusa nie będzie pełna.

Służba małych grup jest potrzebna także ze względu na to, że wierzącym trudno jest w mieście naśladować Jezusa. Występuje tam wiele nacisków, pokus oraz różnych wyznań religijnych i ideologii. Niektórzy wierzący po prostu ulegają naciskom i opuszczają Kościół, podczas gdy inni rozwijają twardą skorupę chroniącą ich uczucia i stają się nieczuli na ludzi wokół nich potrzebujących przedstawienia miłości Jezusa.

¹ Zob. Ellen G. White, *Testimonies for the Church*, Mountain View—Omaha 1948, t. VII, s. 21-22.

Nikt nie twierdzi, że ewangelizacja i pomoc potrzebującym są łatwe. Nie są łatwe. Ludzie są upadli, zepsuci i z natury nieuduchowieni. Paweł napisał o sobie: „Wiemy przecież, że Prawo jest duchowe. A ja jestem cielesny, zaprzędany w niewolę grzechu” (Rz 7,14 BT). Skoro Paweł napisał coś takiego, to co można powiedzieć o tych, którzy nie znają Pana ani nigdy nie doświadczyli zmiany życia dzięki Jezusowi?

Jakby tego było mało, że nasza nieodrodzona i upadła natura jest wystarczająco zła, także miasta zawsze były znane ze złego wpływu na ludzi. Mieszkańcy miast doświadczają wielu pokus, których wróg dusz używa, by usidlić ich, zatrzymując w więzach grzechu i świata. Nic dziwnego, że zwłaszcza ewangelizacja w miastach nie jest prostym zadaniem. Jednak to zadanie musi być wykonane, a my jako Kościół musimy być wierni naszemu powołaniu i wykonać to zadanie.

Co poniższe wersety mówią nam o znaczeniu ewangelizacji jako takiej?

2 P 3,9

1 Tm 2,4

Zgodnie ze Słowem Bożym Chrystus umarł za wszystkich ludzi. Jego ofiara obejmuje całą ludzkość, poczynawszy od Adama i Ewy. Zatem obejmuje także niezliczone masy ludzkie mieszkające w wielkich ośrodkach miejskich świata. Ci ludzie także muszą usłyszeć wielkie prawdy, które są tak drogie i cenne dla nas.

„Poselstwa skierowane do nas w przeszłości przez Boga w ogóle się nie zmieniły. Praca wykonywana w miastach to nasze podstawowe zadanie w obecnym czasie. Gdy w miastach będzie wykonywana praca, tak jak Bóg tego chce, jej wynikiem będzie powstanie potężnego ruchu, jakiego jeszcze nie widzieliśmy”¹.

Wzwanie do działania w miastach jest kierowane personalnie. Jest to wezwanie do głębszego doświadczenia z Chrystusem, gorliwego wstawiennictwa oraz wszechstronnego planowania i realizacji planów. Jest oparte całkowicie na fundamencie ożywienia i reformacji, gdyż zadanie to może zostać wykonane jedynie w mocy Ducha Świętego.

Przeczytaj Rz 10,14-15. Jak to, co zostało tu powiedziane, z zasady ma zastosowanie do nas wszystkich, którzy uważamy się za wyznawców Chrystusa? Jak możemy być bardziej aktywni w ewangelizacji i służbie pomagania potrzebującym bez względu na to, gdzie mieszkamy?

¹ Ellen G. White, *Medyczna praca misyjna*, tłum. Piotr Lazar, Orion Plus, Radom 2009, s. 287.

DO DALSZEGO STUDIUM

Pewien adwentystyczny specjalista do spraw misji w miastach przeprowadził studium tego, co Ellen G. White napisała w periodykach na temat potrzeby wyprowadzenia się z miast lub osiedlenia się w nich. Na 107 artykułów 24 zawierają zalecenia dotyczące wyprowadzenia się lub założenia różnych instytucji poza miastami. Jednak 75 artykułów zawiera wyraźne zalecenia, by wprowadzić się do miast i docierać do ich mieszkańców. 8 pozostałych artykułów jest neutralnych pod tym względem. Pewien historyk Kościoła podsumował rady Ellen G. White na temat pracy misyjnej w miastach, wykazując, że stosownie do zaleceń była ona zwolenniczką pracy kierowanej z ośrodków poza miastami, a w przypadku zboru opowiadała się za pracą wewnątrz miasta.

Jakie plany ma twój zbor, by docierać do mieszkańców miast? Gdzie jest zlokalizowany twój zbor względem najbliższych dużych ośrodków miejskich? Żaden zbor nie powinien sądzić, że docieranie do mieszkańców miast go nie dotyczy. Każde adwentystyczne zgromadzenie musi mieć wkład w ten najważniejszy cel misyjny. Ignorowanie miast i skupianie się tylko na docieraniu do terenów poza dużymi miastami nie jest wierną odpowiedzią na misyjne zlecenie dane nam przez Jezusa.¹

„Dlaczego rodziny znające terazniejszą prawdę nie miałyby się osiedlać w miastach? (...). Będą tacy członkowie Kościoła, którzy przeprowadzą się do (...) miast (...), aby światło dane im przez Boga zajaśniało innym”².

PYTANIA DO DYSKUSJI

1. Pomyśl o wspaniałym przesłaniu, jakie zostało nam dane. Pomyśl o nadziei, którą mamy, obietnicy lepszego życia teraz i wielkiej nadziei na wieczność. Jakie są twoje ulubione fragmenty biblijne dotyczące nadziei, jaką mamy w Jezusie? Dlaczego tak dużo znaczą one dla ciebie? Podziel się nimi podczas lekcji w sobotę.

2. Spróbuj sobie wyobrazić, jak to jest nie mieć żadnej nadziei oraz traktować to życie jako wszystko, co mamy, ze wszystkimi jego trudami i cierpieniami, po których nie czeka nas nic prócz grobu. Takie spojrzenie na życie ma wielu ludzi, w tym zwłaszcza mieszkańców miast. Jak możemy się nauczyć miłować bliźnich tak, by pragnąć docierać do nich tam, gdzie się znajdują?

¹ Przeczytaj Ellen G. White, *Ministry to the Cities*, Hagerstown 2012. Publikacja zawiera większość tego, co autorka napisała o służbie misyjnej w miastach.

² Taż, w: *Advent Review and Sabbath Herald*, 29 IX 1891.